

Biblioteka Główna Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu

Artykuł:

Woźniak Franciszek: Kierunki ekspansji handlu Wielkopolskiego

Źródło:

Gospodarka Zachodnia Rok 3 1938 zeszyt 16, strony 40-43

Artykuł zdigitalizowany i udostępniony cyfrowo w ramach zadań projektu pt.

„Digitalizacja i udostępnianie online »Bibliografii gospodarki Wielkopolski 1919-39«

H. Maciejewskiej” (SONB/SP/550684/2022)

Franciszek Woźniak

Kierunki ekspansji handlu wielkopolskiego

W łączności z powstawaniem w innych dzielnicach kraju nowych ośrodków wyężonego życia gospodarczego oraz w związku z osłabieniem tętna tego życia w naszej dzielnicy, uwaga handlu wielkopolskiego zwraca się ku tym częściom kraju, które są na dorobku

i tym samym mogą handlowi zapewnić możność lepszej egzystencji gospodarczej. Tymi ośrodkami to Gdynia, Centralny Okręg Przemysłowy oraz szeroki obszar naszych Kresów Wschodnich.

Problem Gdyni

Rozważając po kolei współdział handlu wielkopolskiego w gospodarczym życiu nowych ognisk, zaczne od stwierdzenia, że handel wielkopolski na odcinku Gdyni nie zdobył tych pozycji, któreby mu przynależały. Wielkopolska łącznie z Pomorzem, dzięki swemu położeniu geograficznemu była predestynowana do objęcia roli przodującej w życiu gospodarczym Gdyni a specjalnie w handlu importowym. Stało się jednak inaczej. Handel importowy Gdyni opanowany został przez kapitały z dalszego zaplecza. Wskazuje się różne tego stanu przyczyny. Pewna część prasy gospodarczej bierze Wielkopolskę niejako w obronę, twierdząc, że w okresie powstawania Gdyni i jej pierwszych przedsiębiorstw handlu hurtowego, Wielkopolska była słaba finansowo, mianowicie zarówno na skutek ulokowania z chwilą powstania Niepodległości znacznej części kapitałów w nieruchomościach wykupionych z rąk niemieckich jak i na skutek tego, że uzupełniała wówczas jeszcze swoje kapitały zdewastowane przez inflację i dwukrotną dewaluację złotego. Na tle poniesionej przez handel wielkopolski w Gdyni przegranej stawia mu się jednak zarzut, że kupiec wielkopolski utracił już swoje pionierskie zalety i ducha ofenzywnego. Trudno pogodzić się z tego rodzaju ujęciem przyczyn opisywanego zjawiska.

Hurtowy handel w Gdyni jako handel importowy opiera się na administracyjnej reglamentacji. Fortuny przedsiębiorstw gdyńskich tej dziedziny handlu nie wyrosły w warunkach walki wolnokonkurencyjnej, lecz w wielkiej mierze tylko dzięki przywilejom uzyskanym ze strony władz administracyjnych. Nie duch pionierski a możność bliskiego i wczesnego kontaktu z centrum dyspozycji przywilejami importowymi, stała się przyczyną, że hurtowy handel w Gdyni opanowany został nie przez kapitały wielkopolskie, lecz przez kapitały z tych środowisk, które dawały możność łatwiejszego zdobycia przywilejów. Tak samo nie wytrzymuje krytyki twierdzenie, że Wielkopolska była za słaba kapitałowo do opanowania handlu hurtowego Gdyni, gdyż te przedsiębiorstwa, które w tej dziedzinie mają dziś w Gdyni monopolowe stanowisko, rozpoczęły swą działalność z kapitałem nikłym w stosunku do tych nadwyżek kapitałowych, jakimi ówczesnie Wielkopolska jeszcze dysponowała. Kapitały handlu naszej dzielnicy były wówczas dostateczne do rozpoczęcia działalności importowej w tych conajmniej rozmiarach, jakie miały początkowo obecne wielkie gdyńskie firmy. Solid-

ność jednak i daleko idąca przezorność kupca wielkopolskiego, który nie posiadał zmysłu do wyszukiwania ścieżek, jakimi się kroczy celem uzyskania przywilejów, nie pozwoliły mu podjąć akcji na której wyrósł inny element handlowy.

Przedsiębiorstwa importowe gdyńskie reprezentują dziś bardzo poważny kapitał, jednak nie został on przyniesiony z zaplecza, lecz narósł dzięki monopolitycznej działalności tych przedsiębiorstw dopiero w Gdyni.

Zespół czynników, które spowodowały przegraną handlu wielkopolskiego w Gdyni, nie byłby kompletny, gdyby nie wziąć jeszcze pod uwagę jednego momentu poza gospodarczego, który jednak niewątpliwie też się przyczynił do nikłego udziału kupca wielkopolskiego w handlowym życiu Gdyni; jest to moment patriotyczny. W dobie propagandy wytwórczości krajowej szerokie rzesze kupiectwa wielkopolskiego istotnie przejęły się hasłami samowystarczalności gospodarczej i nabrały niechęci do towaru zagranicznego, co w pewnej mierze też powstrzymywało kupiectwo od angażowania się na szerszą skalę w imporcje towarów zagranicznych. Ten motyw nie odgrywał żadnej roli u firm, które dzisiaj w Gdyni mają przewagę.

W handlu eksportowym Gdyni kupiectwo wielkopolskie z innych względów bierze nikły udział. Eksport płodów rolnych kieruje się na Gdańsk. Inne wielkie pozycje naszego eksportu jak drzewo i węgiel zgóry eliminują pośrednictwo kupca.

W chwili obecnej daje się zauważyć powolne na razie przenikanie czynnika wielkopolskiego w importowym handlu Gdyni. Szczególnie zaznacza się to na odcinku importu towarów spożywczych. Istnieją już w Gdyni indywidualne przedsiębiorstwa Wielkopolan w tej dziedzinie a ponadto kupiectwo wielkopolskie partycypuje w kapitałach spółkowych przedsiębiorstw importowych, które w tej branży powstały w ciągu ostatniego trzylecia. Przedsiębiorstwa te walczą z ogromnymi trudnościami, na skutek przewagi firm już w Gdyni istniejących, nie mniej jednak obserwuje się stopniowy ich rozwój, co dowodzi, że duch ofenzywny w kupcu wielkopolskim nie zaginął.

Nieporównanie większy udział kupiectwa wielkopolskiego w Gdyni daje się zauważyć w tych ogniach wymiany, które już nie podlegają żadnej reglamentacji, co jest w handlu detalicznym wszystkich branż.

Kupiectwo wielkopolskie łącznie z kupiectwem pomorskim w tej dziedzinie zajmuje w Gdyni istotnie ważną pozycję. Stan posiadania kupiectwa wielkopolskiego na tym odcinku w miarę rozwoju Gdyni, niewątpliwie

będzie się zwiększał i Gdynia długo jeszcze pochłaniać będzie część tego nadmiaru czynnych w handlu wielkopolskim, który powstaje na skutek ubożenia naszej dzielnicy.

C. O. P.

Niekorzystne doświadczenia, które poniosło kupiectwo wielkopolskie przy tworzeniu Gdyni — wierzyć należy — przyczynią się do odpowiedniego wyteżenia sił w kierunku zdobycia właściwej pozycji w powstającym Centralnym Okręgu Przemysłowym z jego szerokimi możliwościami handlowymi. Poruszając ten problem w nr. 14 „Gospodarki Zachodniej” p. Wicepremier Kwiatkowski pisze co następuje:

„Rozwój Centralnego Okręgu może zaważyć decydująco na przyszłym ukształtowaniu się życia gospodarczego Wielkopolski, jeżeli potrafi ona wyzyskać i zdyskontować dla siebie te wszelkie możliwości, jakie Okręg ten dla niej stwarza. W tej chwili trzeba tam kapitałów, prywatnych przedsiębiorstw przemysłowych i ludzi, ludzi z handlu, przemysłu i rzemiosł. W Okręgu Centralnym istnieje głód ludzi o kwalifikacjach i tradycjach zawodowych. Niechże Wielkopolska żywiej zainteresuje się tymi możliwościami, niech zwiąże ze sobą gospodarczo Okręg Centralny. Niech życie gospodarcze Poznańskiego nie cofa się przed agresją, w której tkwi przyszłość Wielkopolski...”

Apel p. Wicepremiera odnosi się do wszystkich sfer gospodarczych Wielkopolski, w tej mierze i do handlu. Podobnie jak inne sfery gospodarcze, tak i handel dołoży wszelkich starań, aby dążyć po myśli tego apelu, tym bardziej, że w dążeniu tym kierować się może interesem własnym. Kontakt handlu wielkopolskiego z COP odbywać się może w trzech kierunkach: wymiany towarowej, dostarczania kwalifikowanego materiału ludzkiego oraz angażowaniu kapitałów.

Możliwości wymiany towarowej nie dadzą się dzisiaj jeszcze ściśle określić. Niewątpliwie najwięcej pola do działalności dałaby tu współpraca handlu z przemysłem spożywczym Wielkopolski. W wymianie dóbr wytworzonych przez przemysł spożywczy naszej dzielnicy do COP, handel nasz mógłby mieć duże korzyści w charakterze pośrednika. Sytuacja jednak nie jest tak uproszczona. W bezpośrednim bowiem sąsiedztwie COP w znacznej części do niego włączone leżą obszary województwa lubelskiego, nadwyżkowe pod względem produkcji rolniczej, zarówno zbożowej jak hodowlanej. Tereny te przewidziane zostały jako bezpośredni okręg

aprowizacyjny nowej dzielnicy przemysłowej. Przedsiębiorstwa przemysłu żywnościowego, które tam powstaną, korzystać będą z szeregu przywilejów i udogodnień, co im zapewni konkurencyjną przewagę wobec wielkopolskiego przemysłu tej samej branży na terenie okręgu centralnego i nie tylko zahamuje ekspansję wielkopolskiego przemysłu na okręg centralny, lecz zacznie mu zagrażać na rynku wielkopolskim a zapewne i na rynkach zagranicznych. Dla wielkopolskiego przemysłu spożywczego najbezpieczniej więc będzie nie czekać na powstawanie tych konkurencyjnych przedsiębiorstw, lecz samemu otworzyć oddziały w lubelskim okręgu aprowizacyjnym. W tej sytuacji nasuwa się dalszy wniosek, że wielkopolski przemysł aprowizacyjny na skutek ograniczenia w swej ekspansji eksportowej i działalności na rynku wewnętrznym zacznie emigrować z Wielkopolski do Lubelszczyzny. Ponad to jeszcze przy współczesnym istnieniu placówek tego przemysłu w Wielkopolsce i w Lubelszczyźnie co najprzedniejszy surowiec rolniczy uciekać będzie na rynki centralnego okręgu. Dzielnica nasza może tedy pozostać tylko w dosłownym znaczeniu spichlerzem dostarczającym innym okręgom wyłącznie surowiec rolniczy. W interesie wstrzymania tempa pauperyzacji naszej dzielnicy leży, aby za wczasu zostały ustanowione środki, które by przemysł spożywczy u nas nie tylko zatrzymały i zapewniły mu dotychczasowe stanowisko w eksporcie, lecz przede wszystkim dały mu możliwość ekspansji na nowe tereny przemysłowe. Z chwilą, gdy ta ekspansja będzie możliwa, otworzą się również i dla handlu naszej dzielnicy widoki ożywionej pracy na tym odcinku. Wprawdzie tematem mego artykułu są sprawy dotyczące handlu, siłą rzeczy jednak nasunęły się wyżej przytoczone rozważania na temat przemysłu.

TEOFIL ANDRZEJEWSKI

Poznań, ul. Małe Garbary 7.

SKÓRY SUROWE

IMPORT — EKSPORT

Telefon 28-43. — Adr. telegr. „SKORHURT”

„FONORADIO”

radioodbiorniki - motorowery

WŁAŚĆ: **JERZY MIELOCH**

POZNAŃ

Al. Marsz. Piłsudskiego 7. — Telef. 39-85.

O dogodne warunki dla akcji przesiedleńczej

Rola handlu wielkopolskiego w zbycie wytworów ciężkiego przemysłu budującego się na terenie COP nie da się również określić z uwagi na to, że nie wszystkie rodzaje wytwórczości, które tam powstaną są nam wiadome, wiemy jednak, że znaczna część wytwórczości powstających zakładów przemysłowych pójdzie bezpośrednio na cele obrony kraju. Również znaczna część tej produkcji zużytkowana będzie przez inne gałęzie przemysłu, z którymi budujące się zakłady będą w bezpośrednich kontaktach handlowych. Niewątpliwie jednak dużo wytworów znajdzie się w normalnym obrocie na rynku wewnętrznym. W tym zakresie kupiec wielkopolski zarówno na swoim terenie jak i na tych terenach, które dopiero opanuje z uwagi na to, że daje gwarancję umiejętności sprawnej wymiany, winien być w pierwszym rzędzie dystrybutorem.

Jeśli chodzi o „głód ludzi o kwalifikacjach i tradycjach zawodowych” stwierdzić należy, że Wielkopolska pod tym względem w walnym stopniu może pokryć zapotrzebowanie COP w dziedzinie handlu. Pod tym względem udział handlu wielkopolskiego w tworzeniu nowego okręgu przemysłowego winien stanowić pozycję bardzo poważną, o wiele poważniejszą aniżeli udział kapitałowy. Handel wielkopolski kapitałami w bardzo nikłym stosunku może się współprzeyczynić do powstania nowego okręgu, ponieważ kapitałów tych obecnie już po prostu nie posiada. Przedsiębiorstwa handlowe w Wielkopolsce dysponujące nadwyżkami kapitałowymi należą do wyjątku. Kryzys, ustawodawstwo oddłużeniowe dla rolnictwa oraz pompa podatkowa zdewastowały kapitały handlu wielkopolskiego.

Ekspansja więc kupiectwa wielkopolskiego do COP ograniczyć się może tylko do materiału ludzkiego, opartego o pewne szczupłe zasoby kapitałowe. Powstaje tedy obawa, że Wielkopolska nie zdoła uzyskać przewagi w handlu na terenie nowych możliwości.

Kresy Wschodnie

Ostatnim wreszcie terenem ekspansji kupiectwa wielkopolskiego są Kresy Wschodnie, łącznie z terenami województw centralnych nie włączonych do COP oraz Małopolska Wschodnia. I tu można mówić raczej o ekspansji materiału ludzkiego aniżeli o ekspansji kapitałów. Środki finansowe bowiem jakimi dysponują przesiedlający się kupcy są na ogół ograniczone, tak, że w większości powstają na podanych terenach małe przedsiębiorstwa handlu detalicznego, średnie przedsiębiorstwa tego rodzaju na ogół nie są liczne. Przedsiębiorstwa przesiedleńcze prosperują na ogół dobrze. Odnosi się to jednak tylko do handlu detalicznego. Utworzone na Kresach hurtownie waleczą z niezmierzonymi trudnościami. Wykazała tu swoją wartość życiową zasada, że tylko na dobrym handlu detalicznym może się opierać zdrowy handel hurtowy. Handel detaliczny bowiem na omawianych terenach jest niezmiernie obdłużony z tytułu kredytu towarowego, nie dysponuje nieomal żadnymi środkami obrotowymi, na

Z uwagi na sprawność wymiany, nowoczesne metody handlu, oraz przez wszystkich już zrozumianą konieczność unarodowienia naszego handlu niewątpliwie ze wszech miar jest pożądanym, aby handel w nowych rejonach przemysłowych znalazł się w ręku Wielkopolan. Skoro zaś Wielkopolanie kapitałowo są zbyt słabi, aby móc tę funkcję objąć, konieczna jest pomoc w tym względzie. Obok pomocy kapitałowej, konieczne jest tu również stworzenie warunków, które by specjalnie zachęcały kupców wielkopolskich do przesiedlania się. Państwo dysponuje szeregiem środków, które te warunki potrafiły by stworzyć (taryfy kolejowe, ustawodawstwo skarbowe, uregulowanie stosunku spółdzielni do indywidualnego handlu itp.)

Środki te posiadają również samorządy i inne instytucje prawa publicznego, które podobnie jak w Gdyni niewątpliwie również w COP prowadzić będą akcje budownictwa czynszowego.

Stworzenie przychylnych warunków do osiedlania się należyte kwalifikowanego elementu kupieckiego, spowoduje Wielkopolan do jaknajściślej skoordynowanej akcji przesiedleńczej. Powstanie w ten sposób handel postawiony na poziomie Zachodu. Z tego zaś handlu, powstaną nowe dalsze placówki przemysłowe, pracujące na zaspokojenie wyższych potrzeb, wielce pożądane, w tworzącym się okręgu.

Stwierdzić należy, że gdy brak będzie uprzywilejowanych warunków dla handlu wielkopolskiego, akcja przesiedleńcza do nowej Polski przemysłowej, wobec kureczenia się interesów w Wielkopolsce, siłą rzeczy nadal będzie odbywała się, nie będzie ona jednak w takich warunkach należyte zorganizowana i nie przyczyni się do szybkiego unowocześnienia struktury handlu na nowych obszarach. W tej sytuacji uwagi powyższe mają pierwszorzędne znaczenie.

skutek czego hurtownik prowadzący swoje przedsiębiorstwo według normalnych zasad etyki kupieckiej, nie ma możliwości zapewnić swemu przedsiębiorstwu należytej rentowności.

Dziedziną w której handel wielkopolski na Kresach podejmuje pracę pionierską jest dziedzina skupu wyrobów przemysłu ludowego, owoców leśnych, grzybów itp. Nie liczni dotychczas reprezentanci tej gałęzi handlu z naszej dzielnicy, zdołali zdobyć sobie wielkie wzięcie wśród kresowej ludności, od której te artykuły skupują, gdyż przekonali tę ludność, do jakiego stopnia była ona dotąd wyzyskiwana przez agentów żydowskich. Nie jedno z tych artykułów mogły by znaleźć szeroki zbytni w Wielkopolsce. Tym samym można by zaoszczędzić na imporcie analogicznych względnie zastępczych artykułów zagranicznych. Zbyt tych artykułów u nas jednak jest utrudniony, z powodu wysokich kosztów przewozu.

Odwrotna strona medalu

Ekspansja kupiectwa wielkopolskiego do innych dzielnic przybrała na sile szczególnie w ciągu ostatniego roku i obejmuje zarówno kupców, którzy likwidują swoje placówki w Wielkopolsce a w większej mierze tych, którzy dopiero na Kresach samodzielnie placówki zakładają. Bardzo natomiast nieliczne są wypadki, w których przedsiębiorstwo handlowe w Wielkopolsce otworzyłoby swoją filię w innej dzielnicy. Niewątpliwie najkorzystniejszą formą ekspansji byłoby zakładanie przez przedsiębiorstwa wielkopolskie filii w innych dzielnicach. Nie można jednak ludzię się nadziejać, by akcja ekspansyjna w tej formie miała przyjąć większe rozmiary. Sporadyczne są bowiem tylko wypadki, w których przedsiębiorstwo wielkopolskie jest na tyle silne kapitałowo, by mogło otworzyć w innej dzielnicy swoją filię. Należy się więc liczyć z tym, że coraz większy odsetek istniejących u nas placówek handlowych będzie likwidował się, celem przeniesienia się do

innych dzielnic i coraz liczniejszy odsetek kupców mających środki na usamodzielnienie się, osiadać się będzie gdzie indziej. Na krótką metę zarówno jedno i drugie jest korzystne dla naszego handlu, gdyż posiadamy nadmiar placówek handlowych, szczególnie drobnych, a w większym jeszcze stopniu posiadamy nadmiar jednostek o należytych kwalifikacjach handlowych które z powodu zubożenia naszych średnich i większych warsztatów pracy nie mogą znaleźć dobrze płatnego zajęcia w charakterze pomocników tych przedsiębiorstw. Spoglądając jednak na sprawę z dalszej perspektywy wyrazić trzeba obawę, że w ten sposób Wielkopolska pozbawiona zostanie najbardziej przedsiębiorczego materiału ludzkiego i kapitałowego a nadto nie wolno nam zapominać, że powoli następuje w naszej dzielnicy proces odwrotny, mianowicie infiltracja elementu żydowskiego. Czujność kupców wielkopolskich jest tu bardzo wskazana.

W „nowej” Polsce . . .

Nie leży w intencji niniejszego artykułu wywołanie posądzenia, że jestem przepełniony pesymizmem w stosunku do możliwości otwierających się w „nowej” Polsce dla Wielkopolan. Wierzę, że przy odpowiednim nastawieniu właściwych czynników na stworzenie warunków harmonijnej współpracy wszystkich czynników naszego narodowego gospodarstwa, utworzona zostanie również właściwa atmosfera dla rozwoju handlu polskiego. W tych warunkach kupiec wielkopolski ex re wartości, które do życia gospodarczego wnosi, winien zająć miejsce dominujące. Kupiec wielkopolski nie lubi przywilejów w handlu. Umiłowaną jego dziedziną jest praca w płaszczyźnie

wolnej konkurencji. Odnosi się jednak wrażenie, że w nowo powstających ośrodkach będą działy handlu korzystające z przywilejów. W danym wypadku przywileje te winien w pierwszym rzędzie otrzymać ten kupiec, który w postaci sumiennego uiszczenia należności publiczno-prawnych Państwu za ten przywilej już z góry zapłacił i który daje gwarancję, że w dalszym ciągu za ten przywilej należycie w tej samej formie płacić będzie. Tym kupcem jest kupiec wielkopolski.

Z WALNEGO ZEBRANIA S. A. „AKWAWIT“

W dniu 14 bm. odbyło się walne zebranie S. A. „Akwawit“ pod przewodnictwem b. min. St. Piechociego. Przed przystąpieniem do obrad prezes Rady Nadzorczej St. Czarnecki poświęcił wspomnienie zmarłemu członkowi Rady Nadzorczej śp. hr. I. Mielżyńskiemu. Sprawozdanie z działalności Spółki złożył dyr. Czekański, podkreślając, iż rok sprawozdawczy jest 17. rokiem obrachunkowym Spółki. Ogólne warunki gospodarcze Spółki wykazują pewną poprawę, która wyraziła się w zwiększeniu zatrudnienia produkcyjnego. Ogółem oczyszczono 140 754 hl surowego spirytusu, z czego wyprodukowano 134 592 hl rektyfikatu pierwszego gatunku. Ogólna suma brutto wpływów z umów rektyfikacyjnych wyniosła 989 704,— zł, wykazując podwyżkę wpływów o 442 832,— zł. Pożar, jaki miał miejsce w roku sprawozdawczym, zniszczył wielki zbiornik z rektyfikatem, powodując stratę około 190 tys. zł, która znalazła pokrycie w uzyskanym odszkodowaniu ogniomym i kapitale amortyzacyjnym.

Przedłożony przez dra Skornego bilans Spółki za rok obrachunkowy zamyka się kwotą 11 764 939,— zł i wykazuje zysk w kwocie 199 823,— zł. Po złożeniu sprawozdania przez prezesa Czarneckiego, imieniem Rady Nadzorczej i dyskusji zebranie zatwierdziło sprawozdanie, bilans i rachunek strat i zysków i udzieliło pokwitowania władzom Spółki. Z wykazanego zysku przelano odpowiednie kwoty na ustawowy kapitał zapasowy, kapitał rezerwowy i na pokrycie podatku dochodowego, a pozostałą kwotę w sumie 50 tys. złotych przeniesiono na następny rok sprawozdawczy. Podniósłszy ilość członków Rady Nadzorczej z ośmiu do dwięciu, powołano do niej pp.: Mieczysława Chłapowskiego z Kopaszewa, Andrzeja Lipskiego z Górzna, oraz ponownie ustępujących z Rady pp.: St. hr. Czarneckiego i dra Tad. Szuldrzyńskiego z Bolechowa.

Spółką kieruje Zarząd w osobach dyr. St. Czekańskiego i dyr. dra M. Skornego. (az)